



Paweł Grzybowski, 2017-10-20 10:04

# Czechom się udało. Nam nie. Dlaczego?

Musimy zrozumieć, że inwestycje w ochronę zdrowia, to późniejsze oszczędności wynikające z niższych kosztów leczenia - mówi dr Małgorzata Gałązka-Sobotka z Uczelni Łazarskiego.

## **Dlaczego Czechom się udało, a nam od wielu lat się nie udaje?**

Nam się nie udaje, ponieważ zbyt nisko ustawiamy priorytet jakim jest zdrowie w gospodarce. Żebyśmy mogli z determinacją i skutecznością wdrażać reformę musimy mieć przekonanie wszystkich przedstawicieli rządu, nieważne czy tego, który mamy dzisiaj czy poprzedni, do tego, że warto zainwestować w zdrowie. Zmienić ten ciężący na nas paradygmat, że wydatki na zdrowie, to studnia bez dna, z której nigdy niczego pozytywnego nie generujemy. Musielibyśmy podobnie jak Czesi uwierzyć, że zainwestowanie pieniędzy w systemy informatyczne, w elektroniczną dokumentację medyczną, w dostarczaną na czas nowoczesną diagnostykę, która pozwala bardzo szybko zdefiniować zagrożenie chorobą i bardzo szybko zainterweniować przekłada się na - tak jak to mówią biznesmeni - zwrot z inwestycji. Byłyby to: niższe koszty hospitalizacji, krótszy okres leczenia, krótsze zwolnienia lekarskie, czy też uchronienie pacjenta przed rentą i trwałą niezdolnością do pracy.

## **Czy 6,8 proc. PKB przeznaczony na ochronę zdrowia jest realny do osiągnięcia?**

Na to pytanie muszą odpowiedzieć eksperci. Ale eksperci, to nie są rezydenci, to nie są lekarze, to nie są pielęgniarki czy przedstawiciele innych zawodów medycznych. Do tego są osoby, które zajmują się finansami państwa i muszą dokonać pewnej kalkulacji tego, jakie źródła finansowania mają składać się na te 6,8 proc. To jest realne. Kwestia jest tylko taka, jakimi źródłami pokryjemy te wartości. Jeżeli dziś utrzymamy absolutną determinację do utrzymania stawki składki zdrowotnej na poziomie 9 proc., to musimy się z tym liczyć, że 6,8 proc. zasilane tylko z dotacji budżetowej będzie trudnym zadaniem do wykonania. Ale myślę, że rezydenci i inne zawody są gotowe do tego, aby negocjować ten poziom. Gdybyśmy sobie tylko wyznaczyli, w moim odczuciu realny cel, 6 proc. w 2022 roku, to w rzeczywistości mówimy o kwocie dodatkowego finansowania sektora ochrony zdrowia na poziomie około 30 mld złotych.

30 mld złotych dzielonych na 4 lata, to jest jakieś 7,5 mld rocznie. Można powiedzieć, że to bardzo dużo, że oczekiwania ochrony zdrowia są absolutnie ponad miarę. Ale muszę zwrócić uwagę, że w tym samym czasie politycy, rząd decydują się na dofinansowanie ZUS kwotą 14 mld złotych rocznie. Pomyślmy sobie jakie efekty osiągnęlibyśmy gdyby część tych pieniędzy zainwestować w lepiej zorganizowaną opiekę, w bardziej zmotywowany do tego zespół medyczny. I zastanówmy się jakie korzyści moglibyśmy osiągnąć z tego tytułu, że Polacy nie musieliby siedzieć na zwolnieniu w oczekiwaniu na świadczenie zdrowotne, które jest niezbędne do odzyskania zdrowia.